

JANINA KANIEWSKA

ur. 1930; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	spędzanie czasu z rodziną, kawiarnia „Ewa” w Lublinie, projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów

Rodzinne spacery po Lublinie w okresie PRL

Chodziliśmy bardzo często do kościoła wizytok naprzeciw teatru. I później chodziliśmy – w dobrym okresie mojego małżeństwa – na spacer z dziećmi. Nawet zdjęcia mamy takie – to już Renatka taka duża dziewczynka jest, Krzysiek też [duży]. A później się Krzysiek zbuntował i już nie chciał z nami chodzić do kościoła, tylko chodził z kolegami albo wcale.

Chodziliśmy albo Wieniawską do Krakowskiego albo Ogrodową i 3 Maja. Mam takie zdjęcie, że po mszy jesteśmy przed Wojewódzką Radą Narodową na Spokojnej. Bardzo lubiłam te spacery po mszy na Krakowskim.

Specjalne było wyjście do kawiarni „Ewa” na Kołłątaja. I kiedyś przychodzimy tam – nie ma miejsca. Renatka ma może cztery lata, pięć, Krzysiek ma dziewięć. Przychodzimy i Renata mówi tak: „To jest skandal narodowy, żeby nie było miejsca, żeby w kawiarni zjeść ciastko”. Później ja to opowiadałam w pracy, to jeszcze jedna koleżanka pamięta to: „Jak tam twój skandal narodowy?”. Takie drobne rzeczy, ale się pamięta. Napoleonki były smaczne. Myśmy z mężem pili kawkę, a dzieci jakiś napój i wszyscy ciastka jedliśmy. To była maleńka kawiarenka. W tym miejscu chyba jest kawiarnia, tylko inaczej się nazywa, na Kołłątaja. [Idąc] od Krakowskiego, po lewej stronie, przy końcu Kołłątaja. Był taki bufet i tam się zamawiało i było kilka stoików i krzeselka. Okrągłe chyba te stoliki były. Może cztery stoliki, może trzy, może pięć? Małe pomieszczenie to było. Ale tak było tam intymnie, lubiliśmy tam chodzić. Na pewno był jakiś sernik. Na pewno, ale to takie cięższe. Napoleonka to takie lekkie. Ptysie były też lubiane przez dzieci. Jakies tam napoje pewnie [były]. [Kawa] na tamte czasy, sześćdziesiąte lata, to pewnie sypana była. I była jeszcze taka kawiarnia w Centrum Kultury [ówczesnego Domu Kultury – red.]. Koleżanka, która pracowała kiedyś w Pedecie, miała tam taki barek. I tam się czasem wieczorem na kawę chodziło, ale to już bez dzieci i bez męża.

Data i miejsce nagrania	2020-08-11, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Redakcja	Piotr Krotofil
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"